



Porządek nabożeństw

Dnia 23 października 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Bartyzel. Godz. 8 Msza św. wojskowa Ks. Stasiński nauka Ks. Proboszcz. Godz. 9 Msza św. szkolna z nauką Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. w intencji parafian Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15,30 Nab. Różańcowe Ks. Bartyzel.

Głoszenia

Dzisiejsza niedziela to dzień misyjny. Modlmy się gorąco o błogosławieństwo, zdrowie i siły dla kapłanów misjonarzy. Czyńmy i my pracę misyjną składając ofiary na misje.

W przyszłą niedzielę o godz. 9 rano nabożeństwo doroczne cechu szewskiego.

Przyszła niedziela jest największym świętem Kościoła Katolickiego: Święto Chrystusa Króla. W trzy dni poprzedzające uroczyste triduum o godz. 6 wieczorem. W sobotę po nabożeństwie procesja ze świecami naokoło kościoła, wieczorem spowiedź

W niedzielę o godz. 10 rano uroczysta suma. Po sumie odbędzie się pochód przez Śródmieście wszystkich stowarzyszeń, organizacji, cechów, bractw, parady kościelnej oraz wszystkich katolików.

Gorąco proszę, aby wszyscy katolicy szli zwartymi szeregami. Okażmy, że jesteśmy miastem katolickim, niech nikogo nie zabraknie w pochodzie, niech okna mieszkań katolickich będą najpiękniej udekorowane. Wieczorem proszę iluminować okna świecami.

We wtorek o godz. 7 wieczorem zebranie Zastępu Kobiet Katol. Zastępu przy ul. Sieleckiej.

W piątek o godz. 7 wieczorem zebranie Zastępu Kobiet Katol. Zastępu Warpie.

Zbliża się uroczystość Wszystkich Świętych, proszę gorąco aby wszyscy, którzy mają groby na cmentarzu, oczyścili je, wszelkie zaś śmieci, proszę znieść na główne uliczki, z których będą sprzątnięte staraniem służby cmentarnej.

Gorąco proszę o przygotowanie sobie pieśni na pochód Chrystusa Króla: „Twoja cześć chwała“, „U drzwi Twoich“, „Serdeczna Matko“, „My chcemy Boga“.

Ks. Proboszcz.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Roman Hyla z Marianną Jachową, Władysław Połcik z Genowefą Warmurzanka, Władysław Kiciński ze Stefanią Rasztahizanką, Piotr Mróz z Małgorzatą Ibanuchówną, Roman Binkiewicz z Weroniką Kolarzówną, Julian Chałuda z Marią Synowcówną, Jan Stanik z Marią Kupcówną, Jan Michalski z Marią Kozówną, Julian Domagalik z Leokadią Hylówną.

Związek małżeński zawarł.

Eugeniusz Sagań z Czesławą

Wieczorkówną, Teodor Zajac z Bronisławą Siemlatówną, Oktawian Rodak z Genowefą Młynarską, Marian Czech z Aldoną Calówną, Stanisław Olszewski ze Stefanią Chwastkówną, Bolesław Zięba z Anielą Majkówną.

Szczęść Boże.

Przez chrzest stał się dziećmi bożymi.

Teresa Wasik, Genowefa Małota, Wiesława Majewska, Zdzisława Wojtasik, Waldemar Piątek, Danuta Kalińska, Zygmunt Koźbiał, Stanisława Kucybała, Barbara Filinger, Zenon Dąbrowski, Czesław Nowak, Maria Bernat, Jan Zięba, Jausz Janus, Ryszard Żur.

Odeszli do wieczności.

Ś. p. Jadwiga Małtówna, Irena Matusiak l. 9, Anna Skubis l. 74, Józefa Słomczyńska l. 67, Ryszard Szumara l. 5, Zofia Korpus l. 14, Antoni Mieszczanin l. 12, Eugenia Płazakówna l. 19, Remigiusz Kopczyński l. 21.

Wieczne odpoczywanie.

„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“.

Chrystus Pan przyszedł na świat, aby przynieść zbawienie całej ludzkości wszystkich czasów i dlatego rozkazuje Kościołowi swojemu, aby nauczał wszystkie narody. Spełniając ten rozkaz Mistrza swojego, apostołowie rozchodzą się na cały świat ówczesny. Sięgają aż do Hiszpanii, głoszą nieustraszenie naukę Zbawiciela i życie swoje za św. wiarę z ochotą dają. To co rozpoczęli apostołowie bez przerwy czyni dalej Kościół Katolicki.

Wysłał swoich kapłanów misjonarzy na wszystkie strony świata i każe głosić ludom pogańskim Boga Prawdziwego, Boga Miłości i Przebaczenia.

Idą ochotnie kapłani misjonarze na trudy wielkie, na głód, narażeni na straszliwe choroby i niebezpieczeństwa utraty życia. Całe dzieje

Kościół, przeniknięte jest bohaterstwem kapłanów misjonarzy, często-męczenników, pośród których nie brak i kapłanów Polaków. Tam zaś gdzie przybędą kapłani misjonarze, tam zmieniają się dzikie ludy na wyznawców Chrystusa Pana, znikają surowe zwyczaje i zbrodnie, a nastaje wielka miłość Chrystusa i bliźniego i nie tylko pod względem duchowym następuje cudowna zmiana, ale i pod względem materialnym. Nieurodzajne pola zmieniają się w kwitnące sady, pola pokrywają się zbożem, osuszają się błota, budują się drogi, zakładają się szkoły i przy każdej kaplicy misyjnej przytułek dla najbiedniejszych.

Kapłani misjonarze idą nawet do trędowatych narażając się na niechybną śmierć w straszliwych mękach choroby trądu. Takim mi-

sjonarzem bohaterem był Ojciec Bejzym, Polak, który porzucił wielkie majątki ziemskie, zaszczyty aby stać się pokornym sługą trędowatych. Głosi im Chrystusa Cierpiącego, podnosi ich na duchu opatruje im najwstrętniejsze rany. Sam zapada na tę okropną chorobę, z anielską cierpliwością znosi bóle i umiera pomiędzy nimi.

Dzieło apostołstwa misyjnego mają prowadzić wszyscy katolicy. Rzeczą jest oczywistą, że wszyscy nie mogą udać się na misje, ale mogą szerzyć pracę misyjną przez modlitwę na intencję kapłanów misjonarzy, na intencje nawrócenia pogan, przez zapisywanie się do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary św., przez składanie ofiar na misje, przez zbieranie starych znaczków pocztowych.

W niedzielę dnia 23 b.m. obchodzimy w całym kościele niedzielę misyjną.

Módlmy się Drodzy Bracia w tę niedzielę bardzo gorąco o siły, zdrowie i o błogosławieństwo Boże dla kapłanów misjonarzy, modlimy się z całego serca o nawrócenie pogan i nie żałujmy grosza na misje, niech każdy z nas choć drobną ofiarę złoży na misje, na rozszerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Ks. Proboszcz.

Na „Tydzień Miłosierdzia“.

Jak jesteśmy obowiązani traktować „Tydzień Miłosierdzia“ poucza nas następujący fakt. Czytamy w Apologii Aristidesa, że około roku 150 wspierała uboga parafia chrześcijańska w Rzymie regularnie 1.500 ubogich. Jak to było możliwe? Pewnego dnia zwrócił się biskup podczas Mszy św. do zgromadzonych wiernych z następującym wezwaniem: „Nie mamy chleba, nie mamy oliwy, ale mamy już pieniędzy na naszych ubogich braci. Ale my sami codziennie jemy do sytości. Bracia, zechciejmy przez kilka dni pościć, a wtenczas to, co zaoszczędziliśmy, damy braciom naszym“. Pościli przez trzy dni, a potem przynieśli w uroczystej procesji na ręce ks. biskupa w wielkiej obfitości: chleb, mąkę, oliwę, wino, owoce, mięso, pieniądze.

I dziś, w roku 1938 katolicy tak samo winni traktować sprawę ubogich. Mniemam przeto, że każdy, kto pracuje i chce być w porządku ze swoim sumieniem winien ofiarować jednodniowy dochód na powyższy cel. Zebranoby w naszej parafii od 15 — 20 tysięcy złotych.

Za sumę tę można by na przeciąg jednego roku zabezpieczyć potrzeby najuboższych.

Iksstasin.

Kalendarzyk K. S. Młodzieży

W niedzielę 23 października o godz. 11 zebranie ogólne wszystkich druhów. Druhowie dostaną legitymację upoważniającą po niższej cenie wstęp do kin.

Halo! Halo! Czy wszystkim wiadomo, że rodak będziański Bartłomiej Karoński był profesorem Akademii Krakowskiej? Otóż na tle życia B. Karońskiego zostanie odegrany 13 listopada przez druhów utwór sceniczny. Będzie to zatem przedstawienie arcyciekawe. Wszyscy z wielkim zainteresowaniem będą zapewne oczekiwać niezwykłego przedstawienia.

We czwartek o godz. 18 zbiórka Zastępu K. S. M. Żeńskiej na Gzi-chowie.

Zebranie Straży Honorowej.

W niedzielę 30 października po nabożeństwie różnicowym odbędzie się zebranie organizacyjne Straży Honorowej. Wszystkich członków zapisanych na zegarze Straży Honorowej uprasza się o przybycie.

Zebranie Krucjaty

dzieci ze szkoły Nr 3 odbędzie się w piątek 28 października o godz. 16.30.

Z przeszłości Będzina.

IV. Pogrzeb.

Po chrzcinach, weselu, długim a chwalebnym żywocie, przychodzi na każdego chwila, kiedy trzeba porozmawiać z kropidłem czyli grabarzem.

Inaczej mówiąc trzeba umrzeć.

Słowo śmierć nie robiła wówczas takiego wrażenia co dziś. Wiedzieli, że trzeba umrzeć i do śmierci starano się odpowiednio przygotować siebie i innych.

Rzadką osobliwością w naszej parafii było to, że przy Różańcu świętym w roku 1667 w miesiącu grudniu zostało założone przez zakonnik dominikanina Bazylego Jastrzębskiego bakałarza krakowskiego, z zgodą ówczesnego proboszcza księdza Stanisława Grygiłowicza, bractwo braci i sióstr Różańca świętego, modlących się za konających i z tego świata z odchodzących. Członkowie byli uprzywilejowani przez Stolicę Apostolską odpustem zupełnym.

Starzy ludzie przeczuwając bliski koniec, przez pokorę i dla naśladowania Jezusa Chrystusa, kazali się kłaść na podłogę, aby na wiązce słomy umierać. Najbliższa rodzina i członkowie bractwa za konających podczas skonu odmawiali modlitwy polecające Bogu najwyższemu dusze umierającego. Chory jeśli mógł mógł spoglądał na mieniący się krzyż Jezusowy w świetle palącej gromnicy.

Z chwilą, kiedy w jakiej rodzinie zmarł ojciec lub matka skierowano swoje kroki do kościoła, aby kościelny do czasu pogrzebu czynił *podzwonue*, to znaczy rano w południe i wieczór dzwoniło w dzwony. W ten sposób nie tylko oznajmowano czyjąś śmierć, lecz także przypomniano obowiązek modlitwy za duszę zmarłego.

Nieboszczykowi najstarszy z członków rodziny zamykał oczy i podwiązywał brodę chustą. Zamówiony stolarz biczyskiem brał z nieboszczyka miarę i robił trumnę. Trumny były proste, mocne z grubych desek sosnowych lub dębowych.

Nieboszczyka wkrótce po śmierci umyto, wkładano czystą białą koszulę i ubranie. Do rąk wkładano różaniec i krzyżyk. Taki krzyżyk wcale nie spróchniały znalazłem w trumnie śp. Siemińskiego pod kaplicą Matki B. Częstochowskiej.

Starzy gospodarze i gospodynie na samym dniu skrzynki mieli zawczasu przygotowany ubiór na śmierć. Piękny to zwyczaj i godzien jest, aby go wskrzesić. Częściej to przypominało ludziom ich ostatni koniec i mniejby było grzechów.

Ubranego nieboszczyka, do czasu zrobienia trumny, zostawiano na łóżku. Aż do chwili pogrzebu wszyscy krewni, sąsiedzi i znajomi przychodzili śpiewać różaniec i pieśni żałobne. Na przodownika takich śpiewów proszono „zawodowego“ śpiewaka, który w niedzielę przewodniczył śpiewom brackim.

Śpiewak taki, zwykle bardzo stateczny i poważny obywał po skończonych śpiewach zbliżał się do trumny brał rękę nieboszczyka i zęgnął się z nim temi słowy: „Zęgnaj bracie (siostró i idź do Boga i zostań z Nim na wieki“. Rodzina i obecni z płaczem wymawiali: Amen.

(dca.)

A. L. S.